



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

24

marca 2018

sobota

18:00

NFM, Sala Czerwona

Danse macabre

Antje Weithaas – dyrygent, skrzypce

NFM Orkiestra Leopoldinum

Program:

Witold Lutosławski (1913–1994) *Muzyka żałobna* [15']

I Prolog

II Metamorfozy

III Apogeum

IV Epilog

Karl Amadeus Hartmann (1905–1963) *Concerto funebre* [22']

I Introduction: Largo

II Adagio

III Allegro di molto

IV Choral: Langsamer Marsch

Franz Schubert (1797–1828) *XIV Kwartet smyczkowy d-moll D 810 „Śmierć i dziewczyna”* (aranż. G. Mahler) [40']

I Allegro

II Andante con moto

III Scherzo: Allegro molto – Trio

IV Presto



W. Lutosławski



K.A. Hartmann



F. Schubert

OMÓWIENIE

Agata Adamczyk

Taniec śmierci był jedną z najpopularniejszych alegorii w sztuce późnego średniowiecza. Obrazy przedstawiające toczonych przez robactwo zmarłych, zmumifikowane zwłoki lub szkielety, które porywały do tańca przedstawicieli wszystkich stanów bez względu na ich społeczny status, miały przypominać o nieuchronnym. Szczególnie w okresie pasyjnym śmierć była tematem, który budził strach, ale też skłaniał do refleksji nad przemijaniem.

Program dzisiejszego koncertu dotyczy zagadnienia śmierci, jednak nie w kontekście religijnym, a humanistycznym. Tym bardziej interesujące staje się przedstawienie tego tematu przez Franza Schuberta, Karla Amadeusa Hartmanna i Witolda Lutostawskiego.

Muzyka żałobna Lutostawskiego jest dziełem przetomowym. Od niego bowiem kompozytor zaczął wypracowywać swój oryginalny, indywidualny język dźwiękowy. Polityczna odwilż, jaka nastąpiła w potowie lat 50., stworzyła artystom dogodne warunki – znowu mogli pisać dla publiczności otwartej na eksperymenty. W jednym z wywiadów Lutostawski przyznał, że wreszcie przestał komponować tak, jak umiał, a zaczął komponować tak, jak chciał. *Muzyka żałobna* była „pierwszym słowem” polskiego twórcy w tym nowym języku.

We wrześniu 1955 r. upamiętniano dziesiątą rocznicę śmierci Béli Bartóka. Nieco wcześniej Jan Krenz, ówczesny dyrektor Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach, zwrócił się do Lutostawskiego z propozycją napisania okolicznościowego utworu – pewnego rodzaju epitafium. Lutostawski potrzebował jednak czterech lat, by zrealizować to zamówienie. Opatrzył je wówczas dedykacją „à la mémoire de Béla Bartók”.

„Pisząc mój utwór, nie starałem się wzorować na samej muzyce Bartóka i ewentualne do niej podobieństwo nie są [...] wynikiem świadomego zamierzenia – podkreślał Lutostawski. – Jeśli zaś rzeczywiście istnieją, to jeszcze raz potwierdzając niewątpliwy fakt, że studium dzieła Bartóka było jedną z zasadniczych lekcji, jaką dane było otrzymać większości kompozytorów mojego pokolenia”.

Muzyka żałobna ma budowę jednoczęściową, choć można w niej wyróżnić cztery wyraźne fazy. *Prolog*, przybierający formę kanonu, opiera się na dwunastodźwiękowej serii zbudowanej jedynie z dwóch

charakterystycznych interwałów – trytonu i sekundy małej. W dalszym przebiegu seria ta ulega dwunastu metamorfozom. Punkt kulminacyjny stopniowo gęstniejącej materii dźwiękowej Lutostawski osiąga zaś w krótkim *Apogee* złożonym z trzydziestu dwóch akordów. Ostatnią fazę stanowi *Epilog*, w którym realizowana jest ta sama co w *Prologu* zasada, tyle że w ruchu wstecznym. Wyjątkowo rygorystyczna technika nowego języka muzycznego w niczym jednak nie osłabiła emocjonalnej sugestywności dzieła.

Concerto funebre jest bez wątplenia najstynnniejszą kompozycją Hartmanna. To niezwykle dzieło, które powstało w 1939 r., niesie ze sobą wyjątkowe przesłanie. Hartmann, jako Niemiec sprzeciwiający się nazistowskiemu reżimowi, wyraża w nim swój gniew i żal z powodu rosnącego w siłę okrucieństwa. Jest też pełen złych przeczuć, choć tli się w nim jeszcze jakaś iskierka nadziei. Solowa linia skrzypiec wydaje się w tym utworze jednocześnie żałobnym komentarzem i proroczym okrzykiem.

Bezpośrednią inspiracją do stworzenia koncertu była wieść o aneksji Czechosłowacji przez III Rzeszę. W liście do dyrygenta Hermanna Scherchena kompozytor przyznał, że dzieło ma odzwierciedlać „intelektualną i duchową beznadzieję” okresu wojny. Finałowy chorał Hartmann oparł na pieśni *Unsterbliche Opfer* (*Nieśmiertelne ofiary*), której źródło znajdziemy w pogrzebowym marszu z czasów rewolucji rosyjskiej 1905 r. Scherchen niejednokrotnie słyszał ją jeszcze w czasie I wojny światowej, gdy internowano go do Rosji. Po powrocie zaaranżował melodię, dopisał niemiecki tekst i wykonywał podczas chóralskich koncertów. W ten sposób poznał ją Hartmann. W 1959 r. kompozytor dokonał rewizji *Concerto funebre* i zadekwował utwór swojemu synowi.

Napisany w 1824 r. XIV *Kwartet smyczkowy d-moll*, o znamienym podtytule „Śmierć i dziewczyna”, nawiązuje do pieśni, którą Schubert stworzył siedem lat wcześniej do tekstu Matthiаса Claudiusa. Czyżby schorowany artysta przeczuwał nadchodzący koniec? Krótko po napisaniu tego dzieła, rozżalony i osamotniony, zanotował: „Nikogo, kto by zrozumiał ból drugiego, nikogo, kto by zrozumiał jego radość. Wierzymy w to, że się zbliżamy do siebie, przechodzimy jednak tylko obok siebie. O jakie cierpienie dla tego, kto to pojmie”.

Wspomnianą pieśń Schubert poddał wariacyjnemu opracowaniu w części drugiej – stąd tytuł całego dzieła. Wydaje się, że temat śmierci jest obecny w całym utworze. Próżno jednak szukać wszechogarniającej

melancholii czy zadumy. To raczej dramatyczna walka obu największych sił – życia i śmierci. Taki efekt kompozytor uzyskuje dzięki silnemu kontrastowaniu temp i nieustannym zmianom tonacji. Trzecia część ze względu na rytmy synkopowane i nagłe zwroty dynamiczne została nazwana „tańcem demonicznego skrzypka”, który w kolejnym ustępie – szaleńczej taranteli – okazuje się „tańcem śmierci”.

Antje Weithaas

Jest artystką o niezwyklej energii, a także wyjątkowej inteligencji muzycznej. Jej wykonania, mistrzowskie technicznie i charyzmatyczne, są urzekające, ale nigdy nie przystaniają samych dzieł. Artystka posiada niezwykle szeroki repertuar, obejmujący dzieła od koncer-

tów W.A. Mozarta, L. van Beethovena i R. Schumanna po nowe utwory J. Widmanna, nowoczesną klasykę, dzieła D. Szostakowicza, S. Prokofiewa, G. Ligetiego i S. Gubajduliny, a także rzadziej wykonywane koncerty K.A. Hartmanna czy O. Schoecka. Jako solistka Antje Weithaas współpracowała z większością czołowych orkiestr w Niemczech i wieloma orkiestrami międzynarodowymi. Od sezonu 2009/2010 jest dyrektorem artystycznym Camerata Bern. Odpowiada za profil muzyczny zespołu, prowadzi także większe dzieła, takie jak symfonie L. van Beethovena czy utwory F. Mendelssohna Bartholdy’ego, J. Brahmsa i P. Czajkowskiego. Antje Weithaas gra na skrzypcach zbudowanych przez S.-P. Greinera w 2001 r.



Antje Weithaas, fot. Marco Borggreve



NFM Orkiestra Leopoldinum, fot. Łukasz Rajchert

Organizator:



NFM – Instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Sponsorzy:

